

O znaczeniu gazociągu Nabucco w polityce energetycznej UE

Od siedmiu lat Komisja Europejska w kontaktach z państwami i firmami Regionu Morza Kaspijskiego (RMK)¹ promowała projekt budowy gazociągu *Nabucco* (w 2002 r. zostało utworzone konsorcjum w sprawie realizacji tego projektu). Koncepcja zbudowania gazociągu przez terytoria Turcji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Austrii, którym będzie przesyłany gaz ziemny z RMK do UE, omijając obecne kraje tranzytowe: Rosję, Ukrainę, Białoruś i Polskę – niezależnie od korzyści ekonomicznych – może stanowić ważny krok w kierunku realnej dywersyfikacji dostaw gazu.

Uznanie gazociągu *Nabucco* za jeden z priorytetów KE w rozwoju infrastruktury energetycznej UE wynika nie tylko z korzyści ekonomicznych, jakie przyniesie realizacja tego projektu. Plany ustanowienia komunikacji gazowej RMK-UE z kierunku południowego potwierdzają nową rolę RMK jako ważnego partnera UE w sektorze gazu ziemnego.

Nazwa gazociągu nie jest przypadkowa

Gazociąg został nazwany w cześć opery Giuseppe Verdiego *Nabucco*. Ta czteroaktowa opera opowiada o niewoli babilońskiej Żydów i ich wyzwoleniu. Jednak pozostający pod rządami Habsburgów Włosi od razu zidentyfikowali się z uwięzionymi Hebrajczykami, a słynny hymn niewolników „*Va pensiero*” miał dla ówczesnych rodaków kompozytora jednoznaczny wydźwięk polityczny. Premiera tej opery odbyła się 9 marca 1842 r. w mediolańskiej La Scali i spośród oper tego kompozytora jest ona dziełem wykonywanym najczęściej.

Istota projektu gazociągu

Projekt budowy rurociągu *Nabucco*, który ma połączyć producentów gazu z Regionu Morza Kaspijskiego z od-

biorcami w Europie Południowej, Środkowej i Zachodniej powstał w 2002 r. W tym samym roku zostało też utworzone konsorcjum *Nabucco Company Pipeline Study GmbH* – w skład którego weszło 5 krajów, przez których terytoria ma przebiegać trasa gazociągu: Turcja (koncern BOTAS), Bułgaria (Bulgargaz), Rumunia (Transgaz), Węgry (MOL) i Austria (OMV Erdgas). Długość gazociągu wyniesie 3400 km (z czego 2000 km rur biec będzie przez terytorium Turcji), a docelowa zdolność przesyłu planowana jest na 31 mld m³ gazu rocznie. Pierwotny koszt inwestycji to 4,4, a obecny – 7,9 mld euro.

Również Francja zabiegała o udział w projekcie

W związku z odrzuceniem kandydatury Gaz de France (GdF) jako udziałowca projektu budowy gazociągu *Nabucco* ten największy francuski operator gazowy, nie chcąc podporządkować się niekorzystnej dla siebie decyzji, podjął działania w kierunku znalezienia sojuszników w walce o udział w tym projekcie. Jesienią 2008 r. z wizytą w Bukareszcie przebywał dyrektor Gaz de France, Jean-François Cirelli, który spotkał się z prezydentem, premierem oraz ministrem gospodarki Rumunii.

Rozmowy dotyczyły wsparcia przez Rumunię udziału GdF w projekcie *Nabucco*. Jednak francuskie starania o to stanęły pod znakiem zapytania z powodu sprzeciwu Turcji, będącego odzewem na *veto* francuskiego parlamentu w sprawie ludobójstwa Ormian. Aby uzyskać poparcie Rumunii w sprawie gazociągu, dyrektor GdF przedstawił nowe propozycje inwestycyjne na terenie Rumunii. Aktualnie GdF posiada 51% udziałów w spółce rumuńskiej *Distrigaz Sud*, będącej dystrybutorem gazu, a jego obroty z tego tytułu osiągnęły wartość ponad 1 mld euro. GdF posiada również 15% udziałów w rumuńskich magazynach gazu.

Konferencja w Budapeszcie

W dniach 26-27 stycznia 2009 r. w Budapeszcie odbyła się konferencja nt. budowy gazociągu *Nabucco*, w której uczestniczyły zainteresowane państwa i firmy. Znaczenie tej inwestycji wzrosło po tym, jak w pierwszej kolejności kraje Europy Środkowej i Południowej zostały najbardziej

¹ Wokół Morza Kaspijskiego leży pięć państw: na północy Rosja, na południu Iran, na wschodzie Kazachstan i Turkmenistan, a na zachodzie Azerbejdżan. Natomiast kraje położone poza akwenem – Gruzja, Armenia, Kirgistan, Uzbekistan i Tadżykistan – są znacząco zależne od sytuacji politycznej i gospodarczej w państwach nadbrzeżnych Morza Kaspijskiego. Wszystkie te kraje, posiadające złoża ropy naftowej i gazu ziemnego oraz wspólne problemy związane z ich transportem, tworzą tzw. Region Morza Kaspijskiego (Oil and Gas in the Caspian Sea: Economic and Politics Ratifications).

poszkodowane skutkiem rosyjsko-ukraińskiego konfliktu gazowego. Uczestniczący w konferencji prezydent Ilham Alijew potwierdził gotowość udziału Azerbejdżanu w projekcie *Nabucco* i zapewnienia dla niego dostaw gazu.

Jednym z głównych tematów konferencji było omówienie spraw związanych z finansowaniem projektu, tym bardziej, że udział wzięli w niej także szefowie EBOR i Europejskiego Banku Inwestycyjnego. Jeszcze przed konferencją obie instytucje zadeklarowały udzielenie kredytów na realizację projektu.

Iran wykorzystał sytuację na Kaukazie Południowym po konflikcie rosyjsko-gruzińskim, dla wzmocnienia swojej pozycji w regionie oraz w relacjach z UE i USA

Teheran z uwagą śledził wydarzenia na Kaukazie i już w drugiej połowie sierpnia ubiegłego roku złożył ofertę współpracy w ramach transakcji *swap* w sprawie wymiany gazu, ropy i produktów naftowych. Iran zdaje sobie sprawę z faktu, że konflikt osłabił pozycje tranzytowe Gruzji i oddala ten kraj od udziału w realizacji projektu *Nabucco*, a Zachód już dokonał przewartościowania swojej polityki energetycznej wobec Iranu i prowadzi rozmowy w sprawie importu irańskiego gazu (niemiecki EON, austriacki OMV, szwajcarski EGL i włoski Edison). W założeniach Teheranu zaangażowanie krajów unijnych w realizację projektów energetycznych na terytorium Iranu obniży możliwość konfliktu izraelsko-irańskiego.

Iran posiada drugie po Rosji udokumentowane rezerwy gazu ziemnego na świecie, które wynoszą 32,8 bln m³, i czwarte ropy naftowej – 18,8 mld ton. W 2030 r. planuje wydobywać 400, a eksportować 73 mld m³ gazu ziemnego. W kwietniu br. Ministerstwo Nafty Iranu poinformowało o odkryciu nowego, gigantycznego złoża gazu ziemnego Seid Bahon, którego zasoby ocenia się na 6 bln m³. Na konferencji, która odbyła się w kwietniu br. w Aszchabadzie wiceminister Nafty Iranu Afizula Ramazani oświadczył, że Iran ma możliwości przyłączenia się do projektu *Nabucco*. „Za” przemawia fakt, że kraj ten posiada infrastrukturę tranzytową do przesyłu gazu z pominięciem Rosji, Gruzji i Azerbejdżanu, przez Turcję i Bałkany, do Europy.

Niemieckie firmy energetyczne poważnie potraktowały projekt Nabucco

Do 2009 r. *Nabucco* był projektem martwym. Sytuacja uległa zmianie, gdy do konsorcjum przystąpił niemiecki potentat energetyczny RWE, który formalnie jest klientem założonej przez Fischera firmy doradczej *Joschka Fischer & Company*. Joschka Fischer posiada dobre notowania w Ankarze i w Waszyngtonie, i w odróżnieniu od Gercharda

Schródera, szefa rady nadzorczej Gazociągu Północnego (*Nord Stream*), opowiada się za realną dywersyfikacją dostaw gazu do Europy z pominięciem Rosji. RWE w *Nabucco* posiada 17% akcji (ok. 5 mld m³ gazu rocznie).

Joschka Fischer doprowadził do realizacji (w pierwszej dekadzie maja br.) wizyty w Niemczech ministra Nafty Iranu Ghołama Nozariego, w trakcie której dyrektor generalny National Iranian Oil Company – Seif Allaah Dgaushnsaz poinformował, że jednym z punktów rozmów była kwestia dostaw do Niemiec irańskiego gazu rurociągiem *Nabucco*. Drugim sukcesem Niemiec w regionie jest podpisanie przez RWE (15 lipca br.) porozumienia z Turkmenistanem w sprawie wydobycia gazu na turkmeńskim szelfie Morza Kaspijskiego.

Już w drugiej połowie br. niemieckie koncerny energetyczne przystąpiły do realizacji projektu *Nabucco*. RWE wdraża plan budowy łącznika międzysystemowego, który przedłuży transport gazu z *Nabucco* do krajów Beneluksu, a spółka EnBW prowadzi rozmowy z azerskim koncernem paliwowym Socar w sprawie kontraktu na dostawy gazu do Niemiec. 27 sierpnia br. w Baku prezydent Ilham Alijew spotkał się prezesem zarządu RWE Jurgenem Grossmanem, a w rozmowie uczestniczył Joschka Fischer.

Turcja okazała się wiarygodnym partnerem, a w Ankarze podpisano umowę o budowie Nabucco

Ponad połowa gazociągu ma przebiegać przez terytorium Turcji, która będzie głównym krajem tranzytowym. Jeszcze rok temu Ankara żądała gwarancji do prawa zakupu 15% gazu transportowanego projektowanym gazociągiem na zasadzie *netback*, tj. po odjęciu kosztów transportu, co pod względem finansowym obniżało sens realizacji inwestycji. Ankara starała się wykorzystać udział w projekcie do osiągnięcia wymiernych korzyści; zarówno w kontaktach z Brukselą, jak i Moskwą.

W dniu 13 lipca w Ankarze została podpisana przez premierów Austrii, Bułgarii, Turcji, Węgier i prezydenta Rumunii umowa międzyrządowa o budowie gazociągu *Nabucco*, która ma zostać zrealizowana w latach 2011-2014, a jej koszt szacowany jest na 7,9 mld euro. Roczne moce przesyłowe gazociągu wyniosą 31 mld m³. *Nabucco* będzie gazociągiem z opcją rewersu, czyli dysponującym możliwością tłoczenia gazu także z Europy do Turcji. Połowa gazu ma być sprzedana na rynku europejskim (państwa trzecie), natomiast pozostałe 50% zostanie podzielone pomiędzy sygnatariuszy. Zyski z tranzytu będą dzielone pomiędzy sygnatariuszy proporcjonalnie do długości gazociągu przebiegającego przez ich terytorium. Na mocy umowy została powołana Komisja *Nabucco*,

która będzie nadzorować realizację projektu. Do końca 2009 r. ma zostać podpisana *Umowa o wsparciu projektu* – regulująca szczegółowe kwestie. Siedziba konsorcjum *Nabucco* znajduje się w Wiedniu.

Zasoby gazu ziemnego, zagospodarowanie nowych złóż i początek współpracy firm gazowych RMK i UE są gwarantem realizacji Nabucco

O rozwoju projektu *Nabucco* decydować będą dostawy z Turkmenistanu i Iranu. Azerbejdżan i Gruzja zostały pominięte jako kraje tranzytowe, a gaz azerski będzie dostarczany bezpośrednio ze złóż. W dniu 11 lipca br. prezydent Turkmenistanu Gurbanguły Berdimuhamedow po raz pierwszy oficjalnie zadeklarował gotowość udziału swojego kraju w projekcie *Nabucco*. W czerwcu br. temat ten był konsultowany podczas wizyty szefa turkmeńskiej dyplomacji Raszida Meredowa w Waszyngtonie. Ponadto gotowość dostarczania surowca zgłosiły Irak, Egipt i Syria, a wolę taką zadeklarował dysponujący dużymi złożami Turkmenistan. Aktualnie trwa oczekiwanie na porozumienia z takimi krajami jak Kazachstan czy Uzbekistan.

Podsumowanie

Nabucco odzwierciedla, jak wygląda wielobiegunowa struktura świata pod koniec pierwszej dekady XXI wieku. Zakopana w ziemi rura, którą będzie płynąć gaz, połączy różne cywilizacje i kultury, systemy gospodarcze i wojskowe. Udział Iranu w tym projekcie oznacza początek końca izolacji, dla Turkmenistanu jest ekonomicznym wyzwoleniem się spod kurateli Moskwy, a w przypadku Turcji oznacza wzmocnienie jej roli jako kraju tranzytowego i ważnego ośrodka energetycznego na kontynencie.

Projekt budowy gazociągu *Nabucco* to nie tylko dodatkowe 31 mld m³ gazu ziemnego w bilansie energetycznym UE, ale i sprawdzian dla solidarności i efektywności unijnej

Czy RWE dostarczy na polski rynek gaz z Nabucco?

Głównym zainteresowanym zakupem 67% akcji Enei jest niemiecki koncern energetyczny RWE, który 17 sierpnia uzyskał od Ministerstwa Skarbu wyłączności na negocjacje w ramach przetargu. RWE jest też zainteresowany wejściem na polski rynek elektryczny i gazowy. Koncern ma już znaczne aktywa w regionie, między innymi posiada pakiet większościowy w czeskim sektorze gazowym (Transgas RWE). W swoich planach zakłada także budowę gazociągu z Czech do Polski. W tym celu do 2013 roku w Niemczech ma powstać gazociąg MET (Czechy-Niemcy-Belgia), o rocznych mocach przesyłowych na poziomie 5 mld m³. W sierpniu RWE uzyskał wszystkie wstępne pozwolenia administracyjne dla projektu na trasie gazociągu przebiegającej przez terytorium Niemiec. MET będzie mógł służyć także do transportu gazu rosyjskiego z odnogi OPAL, rurociągu *Nord Stream*.

Co powiedział Verdi po napisaniu utworu:

Oto opera, od której moja artystyczna kariera naprawdę się zaczyna. I choć musiałem pokonać wiele przeciwności, Nabucco z pewnością narodził się pod szczęśliwą gwiazdą.

polityki energetycznej, która może zmniejszyć wpływy Kremla na koła gospodarcze i polityczne w krajach europejskich, czerpiące dochody z tranzytu i dostaw rosyjskiego gazu. *Nabucco* nie jest projektem regionalnym i jasno pokazuje, że żaden kraj nie jest w stanie samodzielnie rozstrzygać globalnych problemów energetycznych.

Wielka gra o gaz ziemny, która już jest jednym z najważniejszych wyzwań w polityce światowej w połowie XXI w., toczy się na wielu azymutach i dotyczy również Morza Kaspijskiego. Miejsce i rola Kremla w tej grze zmniejsza się, na rzecz koncernów energetycznych z Azji, Europy i Stanów Zjednoczonych.

Aleksander Wasilewski
Ministerstwo Spraw Zagranicznych,
Departament Polityki Bezpieczeństwa